Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIV. **Kraków, dnia 19 maja 1931** **Nr. 15**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na 1. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Nowy projekt etatystów w opinji prasy

Wbrew smutnym i bardzo ciężkim doświadczeniom w dziedzinie urzędniczych spółdzielni spożywców usiłuje grupa etatystów gospodarczych nakłonić pracowników państwowych, by przed następstwami zniżki płac bronili się właśnie przy pomocy tychże spółdzielni.

Sprawie tej poświęcony został w „Gazecie Polskiej" z 30. IV. znamienny artykuł redakcyjny „Niech przemówi energja".

Zdaniem artykułu tego pracownicy państwowi winni jąć się tworzenia spółdzielni spożywczych:

Już oddawna ogromna rzesza kilkudziesięciu tysięcy ludzi złączonych solidarnym interesem mogła była wziąć się mocno za ręce i podjąć olbrzymią kooperację, wszechstronnie zdążającą do wyzwolenia się z pęt wszelakiego wyzysku a nawet ze zwyczajnej zależności od różnych złych zwyczajów świata kupieckiego. Kilkadziesiąt tysięcy pracowników państwowych, to siła ekonomiczna niebylejaka, nieświadoma, niestety — jak widać ze wszystkiego — swych daleko idących możliwości".

Artykuł w dalszym cągu uderza w... „zbędne pośrednictwo":

„Byt urzędników w Polsce i wyzwolenie go z dzisiejszej ekonomicznej opresji domaga się należytego skoordynowania przedewszystkiem, a wraz z tem szerokiego śmiałego planu wyzwolenia tedo zrzeszonego odpowiednio zastępu spożywców z zależności od wszelkiego pośrednictwa, które jest dla nich zbędne".

Spółdzielczość pracowników państwowych winna objąć wszystkie dziedziny życia:

„Niema dziedziny, w jakiej zespoleni pracownicy państwowi nie byliby w stanie przejawić zaradności swej w wysokim stopniu. Odpowiednio poprowadziwszy swoje sprawy, mogą oni zająć na rynku swoje własne z niczem nie dające się porównać miejsce i dyktować poniekąd swoej warunki. Wszelki produkt otrzymywać powinni z pierwszej ręki, stworzyć poważne instytucje kredytowe, ufundować własne magazyny uniwersalne w rodzaju tych, które wszak z nich tylko przeważnie istnieją.

Nic też nie stoi na przeszkodzie do zaspakajania konsumcji urzędniczej przy pomocy własnych współdzielnych piekarń, własnych młynów, własnych rzeźni, własnych hurtowych składów wszystkiego, co dziś dochodzi do spożywcy przez cały łańcuch pośredników. Zbiorowa akczas pod tym względem, rozwijając się, nie ma wprost granic. Kreować ona może i specjalne centrale księgarsko-wydawnicze i wielkie pracownie rzemieślnicze i tanie racjonalnie urządzone letniska i nawet po większych miastach własne jadłodajnie i lokale rozrywkowe".

Fantastycznemu, wrogiemu kupiectwu artykułowi przeciwstawiła się „Gazeta Warszawska" z 6. V. 1931:

Z artykułu „Gazety Warszawskiej" podajemy te dwa ustępy, które dotykają czysto gospodarczej i organizacyjnej strony zagadnienia:

„Nie negujemy ani zasady, ani doniosłości ruchu spółdzielczego. Musi one jednak być oparty na zdrowych podstawach, a nie powinien być nigdy jedną z form eksploatacji skarbu państwa. Niestety, jest dużo tego rodzaju kooperatyw, a było ich jeszcze znacznie więcej w okresie urzędowej aprowizacji. Mamy jeszcze wszyscy w pamięci owe „Muzy" i „Guzy" z osławionym „Puzappem" na czele. Gospodarka rozlicznych „konsumów" w pierwszych latach niepodległości powinna być odstraszającym przykładem niezdrowej spółdzielczości. „Konsumy" urzędnicze nie były wcale chlubnemi wyjątkami".

„Może świat kupisecki ma tu i ówdzie złe zwyczaje, ale wiemy dobrze, że zwyczaje naszych etatystów są o wiele gorsze, a w dodatku znacznie kosztowniejsze".

—oOo—

Ulgi kolejowe dla turystów

Ministerstwo Komunikacji przeprowadziło zmiany w taryfie kolejowej. Oto członkowie towarzystw turystycznych, zrzeszonych w Związku Polskich Towarzystw Turystycznych otrzymują za okazaniem legitymacji wystawionej przez Związek prawo do 25 proc. zniżki w pierwszej, drugiej i trzeciej klasie pociągów osobowych i pospiesznych przy zakupnie biletu kolejowego jazdy — do podróży między wymienionemi poniżej stacjami kolejowemi.

Stacjami wyjazdowemi, względnie dojazdowemi są następujące miejscowości: Białystok, Bielsko, Bydgoszcz, Cieszyn, Drohobycz, Grudziądz, Katowice, Kielce, Kołomyja, Kraków, Lublin, Lwów, Łuck, Łódź, Nowy Sącz, Piotrków, Tarnopol, Tarnów, Warszawa, Wilno, Włocławek i Żywiec.

Stacjami zaś dojazdewomi, względnie wyjazdowemi będą następujące miejscowości: Augustów, Bystra-Broszniów, Białowieża, Bracław, Chęciny, Cieszyn, Druskieniki, Giermakówka, Gdynia, Hel, Hrebenów, Hucisko, Inowrocław, Iwanje Puste, Iwonicz, Jaremcze, Jeleśnia, Kartuzy, Kielce, Kolibki, Kołomyja, Kruszwica, Krzemieniec, Krynica, Landwarowa, Łętupy, Ławoczne, Maków, Mikuliczyn, Milówka, Muszyna, Nadwórna, Nałęczów, Nowy Targ, Olkusz, Orłowo, Osielec, Piwniczna, Płociszne, Puławy, Rabka, Rajcza, Rymanów, Rytro, Sandomierz, Skole, Sławsko, Sianki, Stary Sącz, Sucha, Suwałki, Tatarów, Tleń, Truskawiec, Tuchola, Ustroń, Wachock, Wejherowo, Węgierska Górka, Wilkowice, Bystra, Wisła, Worochta, Woronianka, Zakopane, Zaleszczyki, Zwardoń, Żegiestów i Żywiec.

Wymienioną zniżkę uzyskuje się na którejkolwiek stacji wymienionej w pierwszej lub drugiej grupie do którejkolwiek stacji z grupy odmiennej, o ile odległość między stacjami wynosi najmniej 50 klm.

Zniżki ważne są przez cały rok.

Do towarzystw upoważnionych do korzystania z powyższych ulg należą w pierwszej linji dwa największe towarzystwa turystyczne w Polsce: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

—o—

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 19 maja 1931 Nr. 15

TREŚĆ NUMERU:

KU UWADZE IMPORTERÓW.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu uprzedza importerów, iż w wielu wypadkach następuje zwłoka w wydawaniu pozwoleń z powodu nienadesłania uwierzytelnionego odpisu świadectwa przemysłowego na rok bieżący.

O ile jednak odpis został już złożony, to składać go powtórnie nie należy, chociażby na zawiadomieniu o opłatach manipulacyjnych znajdował się stempel przypominający o obowiązku złożenia odpisu. W takich wypadkach trzeba jednak zaznaczyć kiedy i przy jakim podaniu został odpis przesłany.

——o§o——

MIERZENIE SKÓR IMPORTOWANYCH.

Zwracamy uwagę zaiteresowanych, że już w najbliższym czasie urzędy miar zaczną przestrzegać, aby w myśl obowiązujących przepisów prawa o miarach oznaczenia miar na skórach miękkich w obrocie publicznym podawane były w jednostkach metrycznych (decymetrach kwadratowych). dotyczy to zarówno wyrobu krajowego, jak i importowanych.

W związku z powyższem importerzy powinni w zamówieniach, dawanych przez nich swym dostawcom zagranicznym, wyraźnie zaznaczać, że skóry, które będą im dostarczone, powinny posiadać oznaczenia miary w jednostkach metrycznych. Praktyka innych państw wykazała, że zagraniczne firmy eksportujące bez trudności dostosowują się do tego rodzaju wymagań.

Dr. NORBERT SALPETER

20.000 Złotych

I w tym wypadku omówić zamierzam sprawę ulg podatkowych. Na tym przykładzie przeprowadzę analizę okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. 239 z 14 listopada 1927 r. L. DOP. 11592/IV. odnoszącego się do kwestji wykupna **świadectw przemysłowych** przez przedsiębiorstwa **gospodnio-szynkarskie.** W myśl tego okólnika właściciele zakładów gospodnio-szynkarskich mogą nabywać świadectwa handlowe III kategorji zamiast II. kat. o ile: 1) zakłady te położone są poza obrębem ośrodków przemysłowych, względnie ośrodków o charakterze wybitnie handlowym, 2) a dalej, by obrót zależnie od klasy, do której poszczególne miejscowości należą — klas tych jest cztery — nie przewyższał w I. klasie miejscowości 20,000 zł., w II klasie 15,000 zł., w III klasie 10,000 zł., w IV klasie 8,000 zł. Zarządzenie to opiera się na art. 94 ust. o podatku przemysłowym, a więc na tym przepisie, że ewentualne wykupno świadectwa II kategorji grozi płatnikowi naruszeniem jego egzystencji gospodarczej.

I znowu ciśnie się mi mimowoli pod pióro szereg przykrych uwag. Artykuł powołany mówi ogólnie, że Ministerstwo Skarbu może z uwagi na widoczną niesprawiedliwość połączoną z konsekwencją ewentualnej likwidacji przedsiębiorstwa zastosować ulgi podatkowe

przez odpisanie podatku, zniżenie, odroczenie itp. I tu powstaje pierwsze pytanie: Dlaczego przedsiębiorstwo gospodnio-szynkarskie, o ile znajduje się w okręgu przemysłowym, lub handlowym, a nieprzekroczy obrotu wyżej wykaznego ma wykupić kategorję II, gdy przecież artykuł 94 ustawy najwyraźniej łączy sprawę ulgi z indywidualnością położenia danego płatnika? Przecież, aby ocenić zdolność gospodarczą płatnika decyduje tylko jego czysto indywidualne położenie, a nie to, czy przypadkiem innym lepiej się powodzi. A dalej, co ma wspólnego z egzystencją płatnika jego większy, lub mniejszy obrót. Chyba każdemu jest jasnem, że między obrotem, a rentownością przedsiębiorstwa jest jeszcze bardzo poważna różnica. Można mieć większy obrót, a żaden zysk, a mały obrót, a stosunkowo wielki zysk. Są to momenty nie teoretycznej natury, lecz wybitnie praktycznej. A dalej, na jakiej zasadzie prawnej, lub gospodarczej czyni Ministerstwo Skarbu różnicę między przedsiębiorstwami gospodnio-szynkarskiemi, a przedsiębiorstwami prowadzącemi drobniejszą sprzedaż artykułów wytworniejszych, które w myśl okólnika M. Skarbu Nr. 241 z 23. listopada 1927 L. D. V. 11759/4 mają prawo wykupywać świadectwa przemysłowe III. kat., o ile ich obrót nieprzekracza 30000 zł., a artykuły wytworniejsze nieprzekraczają 5% ogólnej ilości (nie wartości!) towarów. Między jednem a drugiem przedsiębiorstwem nie ma różnicy, — oba są drobne, i dla obu wykupno II. kateg. jest bezsprzecznie niemożliwe. Dowodzi to chyba najdosadniej, że koncepcje gospodarcze, któremi Ministerstwo się kieruje nie są jednolitej natury, cechuje je dorywczość być może z tego powodu, że autorami okólników są różni referenci, którzy ze sobą się nie porozumiewają.

Ale nie w tem jeszcze leży istota zagadnienia. Jest ona głębsza, i dlatego tak frapująca. Przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie pracują przedewszystkiem artykułami monopolowemi jak wódką, spirytusem skażonym i tytoniem. Gdy ustalono granicę ulgową na 20.000 zł. — był to rok 1924 czy 1925. Od tego czasu przedłużano moc okólnika, ale cyfry 20,000 niepodwyższono, jakkolwiek władze monopolowe podwyższały rokrocznie ceny artykułów monopolowych. Nie przesadzę, jeśli stwierdzę, że ceny podniosły się o 100—200 i więcej procent. Innemi słowy przez systematyczną podwyżkę cen wywołano z konieczności obrót powyżej 20,000 zł., a przez to odbierano możliwość korzystania z ulgi wyżej naprowadzonej. Doszło do tego, że jakkolwiek Min. Skarbu wyraźnie powołuje się na to, że stosuje ulgę na zasadzie art. 94 ustawy o podatku przemysłowym, a więc, że podobne przedsiębiorstwa nie mogą bez zagrożenia swej egzystencji wykupić świadectwa II. kategorji, przestaje je praktycznie stosować, gdy drogą podwyżki cen wywołuje nominalne zwiększone obroty, które faktycznie najzupełniej nie dowodzą, iż sytuacja finansowa tych przedsiębiorstw się poprawiła. Przeciwnie, zwyżka cen idzie tylko na korzyść skarbu, a egzystencja płatników z powodu właśnie tej zwyżki i zmniejszonych obrotów staje się coraz gorszą.

Praktycznie zatem należałoby w ten sposób tłumaczyć filozofję gospodarczą skarbu państwa. Im większe obroty i możliwość wyższej dochodowości, tem większa możliwość naruszenia egzystencji płatnika przez podatki, im mniejsze obroty, i możliwości mniejszych dochodów — tem większa gwarancja dla Skarbu, że płatnik niezbankrutuje. Wobec podobnej kalkulacji, ustaje rzecz jasna wszelka dyskusja. Dlatego, im bardziej wczytuję się w okólnik Ministerstwa Skarbu, tembardziej się przekonywuję, iż rację miałem, gdy broniłem tezy: Nie tylko w reformie podatków szukać należy zmniejszenia ciężarów podatkowych, płatnicy odczuliby już ulgę wówczas, gdyby rzeczywiście ustawy podatkowe, w **obecnem ich brzmieniu, władze** skarbowe czytać zechciały tak — **jak je ustawodawca rozumiał, i zlecał rozumieć.**

O tak zwanych „nożycach"

Profesor Dr Juliusz Hirsch niedawno w Izbie handlowej w Berlinie wygłosił referat pt. „o rozpiętości cen, o t. zw. nożycach". — Bezsprzecznem jest, że na rynkach światowych krach cen wyraził się silniej w cenach płaconych za surowce jak w cenach jakie płacił konsument za gotowy towar. W znacznej mierze ta różnica w ustalaniu cen powstała wskutek sztywnych kosztów handlu. Całe to zagadnienie dla nowoczesnego ekonomisty da się przedstawić cyfrowo następująco:

Połowa całego dochodu społecznego Niemiec przechodzi przes ręce detalistów. Wynosiło to w 1929 roku około 35 miljardów m. in. a w 1930 roku około 31 miljardów m. n. Koszty handlowe, które spowodowane zostały tymi obrotami wynosiły około 9 miljardów m. n. za rok 1929 dla handlu detalicznego i 3 3/4 miljardów m. n. dla handlu hurtowego. — Sumami temi nie są objęte koszta reklamy i rozdziału towaru. Można śmiało przyjąć, że koszty transportu, koszty bankowe, rozdziału w przemyśle wynoszą w wielu wypadkach 10 procent ceny produkcji.

Przemysł przy wzmożonej fabrykacji ponad stan normalny osiąga potanienie produkcji. Natomiast w detalicznym handlu obsługa klienta przy obniżonych nawet cenach powoduje wzrost kosztów, o ile klient koniecznie musi być „zwerbowanym". Przemysł dostosował się zupełnie do naukowo ugruntowanej doświadczalni „fabryki towarów", pracując coraz to więcej zmechanizowanemi urządzeniami. Obszarnicy dostosowali się do „fabrykacji zboża", ba nawet do produkcji jaj na bieżącej taśmie. Dla handlu jeszcze do tej pory nie wynaleziono „fabryki sprzedaży". — Przy porównaniu kosztów produktu w detalju z cenami u przemysłowca chętnie się wlicza koszty transportu lub przeróbki. — Porównanie cen zakupu i sprzedaży przez cyfry indeksowe należy przyjąć z wielką rezerwą i ostrożnością.

Dla różnicy cen w detalju nie nadmierny zysk jest powodem, lecz powstałe koszty. — Fakt ten stwierdzono w ostatnich latach przy różnych badaniach. Że obecnie są tak wysokie koszty, nie dowodzi zupełnie, że już tak być musi. Faktem jednak niezaprzeczonym jest, że na rozpięcie w cenach na tzw. nożyce skarżą się we wszystkich państwach i wszędzie napotyka się

na te same trudności, na przezwyciężenie tego zagadnienia. Prelegent twierdza, że nie mógł się przekonać, że wśród handlujących miałby wpływ na to zagadnienie, specjalnie, że sztywne koszty w handlu detalicznym są gospodarczo nieusprawiedliwione.

Bardzo wielki nacisk kładzie prof. Hirsch na zagadnienie w handlu, które nazywa próżnym obiegiem kosztów — straty czasu w handlu bez utargu: W handlu niekiedy stoi cały aparat po kilka godzin, niekiedy przy nikłych obrotach przez tygodnie, czy to z powodu złego sezonu, końcowych tygodni sezonu, martwego sezonu, złych warunków atmosferycznych nawet podczas sezonu. — Na pewne ożywienie w handlu w końcu miesiąca lub w pierwszych dniach miesiąca następuje interwal — marniejący czas personalu, oświetlenia, kosztów handlowych stałych. Przez planowy rozdział wypłaty robotnikom, pracownikom i urzędnikom w różnych terminach, dałyby się oczywiście koszty próżnostania obniżyć a temsamem obniżyłyby się koszty handlowe, gdyby w hanglu detalicznym ruch zbytu nie doznał tak licznych i bezcelowych przerw, lecz jak w fabrykach ruch byłby stały. W dalszym ciągu omawiał prof. Hirsch konieczność omijania sztywnych kosztów konkurencji i to przez celowe rozdzielenie grup towarów w magazynach poszczególnych, przez celowe ustalanie zamówień i realniejszą ocenę rynku zbytu. — Już badania amerykańskich ministrów handlu wykazały, że w amerykańskim handlu hurtowym znaczna ilość zamówień przynosi stałe straty, że każdy warsztat przemysłowy przy dokładnym badaniu wykazuje, że produkuje pewne ilości towaru ze stratami, że obsługuje okręgi, które dają stałe deficyty. — Przez celowe omijania tak produkowane towary, dające straty jak omijanie okolic dające stałe straty osiągnąłby przemysł daleko idące oszczędności.

Analogicznie da się to zastosować tak do handlu hurtowego jak i detalicznego. Katastrofą dla handlu są olbrzymie koszty utrzymania składów. Przy obecnym kryzysie oceniano wartość zapasów w Niemczech na 80 miljardów m. n. — Tylko celowszy rozdział zapasów między przemysłem, hurtownikami i detalistami, przy tak głęboko odczuwanym braku pieniądza dałyby daleko idące oszczędności. Te olbrzymie zapasy powodują nie tyle wysokie koszty ile straty na wartości.

Wanamacker, właściciel licznych domów towarowych o cenach jednolitych prowadzi tylko towary, które potrafi w ciągu miesiąca sprzedawać. Jest on zatem wstanie swój kapitał przynajmniej 12 razy rocznie obracać, a nawet ogrniczając się do zysku jednego procentu, osiąga przecież rocznie 12%. Mamy za mało u nas obliczeń punktualnych i skrupulatnych jak prędko się w różnych branżach dane towary obracają w stosunku rocznym.

Dla branży tekstylnej w Niemczech ankieta skonstatowała:

Główne sezony koncentrują się na kilka zaledwie miesięcy w roku. Istnieją miesiące gdzie obrót wynosi tylko 3% w stosunku rocznym. Mają handle suknem koszty od 12.22% do 13.28%, to dla handlu podszewek koszty te wynoszą od 12.33% do 27.68%. W handlu wysyłkowym w materjałach wełnianych koszty wyniosły 24.47% do 22.50%. W handlu tekstylnym 14%, w handlu odzieżą damską 12.45 do 21%.

Obroty zapasami w stosunhu rocznym w handlu sukna dla męskiej konfekcji kształtowały się 6 do 9 razy, w handlu podszewkowym i hurcie 4 do 6 razy, w handlu wysyłkowym sukna w hurcie 6 razy, w handlach hurtowych tekstyliami 3 do 7 razy, w handlu damskiej odzieży 3 do 8.5 razy.

Zminaa mody wpływa ujemnie na prowadzenie interesu. Charakterystyczna jest siła dynamiczna poszczególnych podsiębiorstw handlowych. I tak skonstatowano, że hurtowe handle suknem obsługują 500 do 1000 odbiorców, w handlu hurtowym podszewką 700 do 1500 odbiorców, w handlu wysyłkowym sukienniczych towarów 3500 do 8750, w handlu hurtowym tekstyliami 3000 do 10,000 odbiorców, w handlu hurtowym dla konfekcji damskiej od 1000 do 6000.

Zwroty wynoszą od 0.5% do 5%.

Bankructwa od 0.4% do 4%.

Z powodu zmian w modzie sukiennej zmuszeni są do sprzedaży po niżej cen kupna i tak ankieta stwierdziła, że w poszczególnych wypadkach hurtownik 10 do 20% obrotu rocznego sprzedawał (5) poniżej cen własnych kosztów zakupu. W handlu tekstyliów dla konfekcji damskiej 10% zapasów podlega deprecjacji od 10 do 15%.

Fascynujący wynalazek

Z skruchą przyznajemy się, że zapatrywaliśmy się od dłuższego czasu na rozwój kryzysu pesymistycznie. Brak nam było wiary, że tak prędko kryzys minie, że potrafimy doczekać się rychło t. zw. srebrnego krążka, któryby nam wskazywał świt jutrzenki, że kryzys został przezwyciężony.

Tymczasem już kryzys mija, już rozpoczyna się nowa era frontu gospodarczego i jak to należy od odważnych i młodych, przedsiębiorczych i doświadczonych ludzi na wysokich stanowiskach oczekiwać, w skutek nie należy wątpić.

Jak każdy początek tak i ten początek, o którym tu zaraz będzie mowa, spotyka się z niedowiarą. Są nawet tacy, co śmią się przeciwstawić. Skoro dziś nie potrzeba, jak za czasów Iwana Groźnego przeciwnika usuwać gwałtem, to ci przedsiębiorcy, z nowego frontu gospodarczego, nowoczesnemi środkami stosować i posługiwać się będą.

Program jest równie prosty jak i łatwy do wykonania. W każdym przemyśle poszczególni przemysłowcy wzajemnie się konkurują. Konkurencja jest szkodliwą. Należy konkurencję zabójczą wyeliminować, przez idealne porozumienie w kartelach. Skoro dzisiejsze kartele polecają się, jako dzieci nędzy gospodarczej a nie powstałe z chęci zysku, to przez popieranie karteli, można nawet interes konsumenta zabezpieczyć.

Można zapomocą kartelu uregulować wytwórczość.

W fabrykach skartelizowanych nie ma przerw, wskutek wahań konjunkturowych i sezonowych. Kartele nie mają potrzeby zwalniać robotników, kartele zarabiają i tem samem panuje dobrobyt. Dla skarbu państwa kartel jest dobrodziejstwem. Kartele prowadzą prawidłową księgowość. Żaden z odbiorców nie może już okradać skarb państwa, bo przecież w reponendach dokładnie każdy urząd skarbowy wie, jaki dany kupiec miał obrót. Wysokie zarobki w kartelach umożliwiają skarbowi osiągnięcie wysokich podatków. Zbliżamy się przez kartele do czasów idealnych, nie będzie walk socjalnych, będzie dobrobyt.

Na kanwie takich wymarzonych warunków należało jeszcze wyhaftować jeden kwiatek, którego dla krótkości i celowości nazwiemy „NEP". Opornych przemysłowców nie można, na podstawie dziś istniejących ustaw, usunąć. Przeto siada się do biura i koncypuje się jeden paragraf nowej ustawy. O ile pewna grupa producentów, chce zawiązać umowę kartelową, której się sprzeciwiają inni producenci, organa rządu ogłoszą kartel za istniejący. Opornym zakreśli się czas do podporządkowania się dyktaturze kartelu. Na czele kartelu stanie komisarz rządowy. To nie faszyzm, to nie dyktatura, to jest nowy porządek doprowadzający opornych i nierozsądnych do równowagi. Gwarancją ładu jest komisarz rządowy. O wyzysku konsumenta mowy być nie może, wszak władze na takie pomysły nie pójdą. Ład i porządek jest zasadą państwa nowoczesnego, jak dawniej hasłem było równość obywateli przed prawem.

Już taki projekt przymusowego kartelu przedłożył Rząd do zaopinjowania Izbie przemysł.-handlowej w Łodzi, bo tam istnieją niesforni producenci przędzy wełnianej. Są między producentami manufaktury włókienniczej przeciwnicy, ale to przekona twórców nowego „NEP-u". Jeszcze nie załatwiono na tym odcinku rokowań, już ukazuje się plan przymusowego kartelu eksporterów drzewa.

Państwo jest największym właścicielem lasów a zatem i produkcji drzewnej. Jest jeszcze kilku śmiałków, którzy mają odwagę eksportować drzewo, wobec dumpingu Sowietów i wobec wojny celnej z Niemcami. Kartel wywozowy pod dyktatem komisarza rządowego, usunie zapewnie Sowietów z rynków konkurencyjnych. Kto nie będzie przyjętym do kartelu nie będzie też mógł wywozić. Ustanowi się, za wzorem istniejących już ceł wywozowych dla trzody, pierza nieoczyszczonego i innych produktów, cło wywozowe na drzewo. Kto nie będzie się poddawał dyktatowi, będzie wywoził, o ile zapłaci cło.

Plan, jak widzimy może być zastosowany tak dla wszelkich produktów, które się wywozi, jak też dla producentów mających zbyt tylko w kraju. Produkcja w kartelu zawsze się opłaca. Kartel uzyska dogodny kredyt dla produkcji. Kartel będzie dyktował ceny i kondycje. Skoro dyktatury są obecnie bardzo modne, dlaczego nie wykorzystać tego momentu na polu gospodarczym. Że normalnie trudno zaprowadzić ład, to przecież codziennie czytamy. Plan tak zakreślony popiera minister przemysłu i handlu. Jest prawdą, że członkowie obecnego Rządu są oficjalnie przeciwnikami etatyzmu. Że te kartele są przygotowaniem do etatyzmu, do zmonopolizowania w ręku etatystów przemysłu i o ile to będzie już dojrzałem do stworzenia państwowych monopolów, jest zupełnie jasnem. Rozumowanie twórców NEP-u polskiego nie jest znów tak zawikłanem. Skoro w Rosji sowieckiej tworzy się gigantyczny przemysł, który pierwiej czy później zaleje i nasz rynek, poszczególny przemysłowiec nie da rady przeciwstawić się takiemu naporowi.

Kartel pod kierownictwem komisarza rządowego, ten rozsądnie będzie kierował produkcją. Konsument nie będzie wyzyskiwanym. Rząd będzie regulatorem tak jak dziś już dyryguje stopą procentową i kredytem w bankach państwowych, jak dziś ustanawia taryfy przewozowe i stawki podatkowe, dyrygować będzie produkcją. Nowocześni ludzie nie czekają aż będzie teorja należycie w życiu doświadczoną i wypróbowaną. Mają odwagę Nepmani z producentów zrobić dla siebie doświadczalne zwierzątka. Uda się to dobrze. Nie uda się, — to przecież tylko stracą prywatni producenci.

Jeszcze za mało gorzkich doświadczeń mieliśmy od Puzappów do syndykatów wywozowych. Ot jesteśmy w tej chwili, wśród daleko idącej akcji przymusowej kartelizacji. Mamy pewne zastrzeżenia, że takie przymusowe kartele nie muszą się udać. Ale o nasze wątpliwości nikt się z tych ambitnych, młodych, przedsiębiorczych twórców nowego frontu gospodarczego nie troszczy. Przecież, ci biurokraci w ministerstwach, nic nie mają do stracenia. Zrobi się kartel, to sami lub ich koledzy będą wykonywali dyktatury komisarskie. Nie uda się kartel — to przecież ich pensja jest pewną. Że mogą powstać straty prywatno prawne, o tem się w takiej chwili radosnej twórczości nikt nie będzie przecież martwił.

Zatem pesymizm naprawdę był zupełnie nieusprawiedliwiony. Może być dobrze, trzeba oddać się tylko pod kuratelę doświadczonych biurokratów „NEP"-manów, którzy się szumnie zaliczają do wyznawców nowego frontu gospodarczego.

Kiedy można potrącić zasiłki otrzymane z Kasy Chorych?

Pracodawcy służy prawo potrącania kwot otrzymanych przez pracownika w razie choroby z Kasy Chorych jedynie z wynagrodzenia przypadającego pracownikowi za czas choroby. (Orzeczenie S. N. w sprawie I. C. 2056/29)

X. zatrudniony był w pozwanej firmie Y. i wystąpił przeciwko tej firmie z powodu rozwiązania umowy pracy bez wypowiedzenia o zasądzenie pewnej sumy jako wynagrodzenia 3-miesięcznego. Pozwana firma w powództwie wzajemnem żądała potrącenia z powyższej sumy pewnej kwoty otrzymanej przez X. od Kasy Chorych tytułem zasiłku w związku z chorobą, jaką przebył on podczas trwania umowy pracy. Sądy obu instancyj powództwo główne uwzględniły a powództwo wzajemne oddaliły. Sąd Najwyższy, do którego odwołała się pozwana firma wyjaśnił co następuje: Stosownie do art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracy, pra-

cownik umysłowy pozbawiony możności pełnienia obowiązków wskutek choroby, zachowuje przez okres 3-ch miesięczny prawo do wynagrodzenia w całości, jednak pracodawca mocen jest w razie choroby, strącać mu z wynagrodzenia te kwoty, jakie pracownik otrzymuje w gotówce z tytułu ubezpieczenia publiczno-prawnego, a więc ubezpieczenia w Kasie Chorych. Powyższe uprawnienie pracodawcy sprowadza się do prawa jego, do zmniejszenia kwoty wynagrodzenia, przypadającego nieczynnemu z powodu choroby pracownikowi umysłowemu przy każdorazowej wypłacie o kwotę zasiłku otrzymanego przezeń za ten sam okres czasu z Kasy Chorych, czyli innemi słowy redukuje na czas choroby takiego pracownika obowiązek pracodawcy do wypłaty pracownikowi jedynie różnicy pomiędzy przypadającem wynagrodzeniem a zasiłkiem gotówkowym z Kasy Chorych.

Z powołanego jednak przepisu prawa nie wynika bynajmniej, aby otrzymane przez pracownika od Kasy Chorych zasiłku stwarzała dlań taki dług względem pracodawcy, by ten w razie nie strącenia wspomnianych kwot z wynagrodzenia za czas choroby, mógł następnie dochodzić ich od pracownika, oraz by władny był w następstwie uzyskać zaspokojenie w drodze potrącenia tychże kwot z innych należności przypadających pracownikowi.

O takim szczególnym charakterze uprawnienia dla danego pracodawcy świadczy również i ten przepis, który oznacza w sposób wyczerpujący kategorje i maksymalja stawki dopuszczalnych potrąceń w wynagrodzeniach pracowników umysłowych, nie wspomina jednak o prawie pracodawcy do potrącania takich kwot o jakich mowa w niniejszej sprawie.

Z powyższego wynika, że przepis powołanego artykułu 19-go, składając na pracodawcę w razie choroby pracownika umysłowego obowiązek wypłacania mu wynagrodzenia w ciągu trzech miesięcy, udziela pracodawcy tej tylko ulgi, iż zezwala na zmniejszenie płynącego stąd obciążenia finansowego i w sposób nieszkodzący pracownikowi, gdyż zapewniający mu w każdym razie na czas choroby otrzymywania łącznie z dwóch źródeł od pracodawcy i od Kas Chorych normalnego wynagrodzenia w całości. Celem jednak zachowania dla pracownika takiego samego wynagrodzenia również i nadal po wyzdrowieniu bez niebezpieczeństwa nadwyrężenia w następstwie jego budżetu z powodu potrąceń z czasu choroby, ogranicza możność korzystania pracodawcy ze wspomnianej ulgi, jedynie do wypłat obejmujących okres choroby.

——o——

Który z agentów ma być zaliczony do pracowników umysłowych?

Minister Pracy i Opieki Społecznej ustalił tezy, które mają służyć za podstawę przy rozstrzyganiu wątpliwości, powstających przy zaliczaniu pracowników do kategorji pracowników umysłowych. Tezy te podajemy do wiadomości:

„Każdy agent handlowy, czy też ubezpieczeniowy, chociażby posiadał cechy samodzielnego kupca będzie podlegać ubezpieczeniu, jeżeli jest niesporne, że **faktycznie jest zatrudniony** u innej osoby, jako pracownik umysłowy.

„W wypadkach, gdy co do charakteru stosunku zachodzą wątpliwości, należy stosować zasady następujące:

1) Ubezpieczeniu nie podlegają osoby, które zawierają transakcje we własnem imieniu, a na rzecz i na rachunek innej firmy lub osoby (komisanci).

2) Ubezpieczeniu nie podlegają osoby, trudniące się pośrednictwem w zawieraniu transakcyj, gdy wskutek przejściowości zajęcia (zlecenie sprzedaży nieruchomości, partji towaru itd.) lub ubocznego charakteru tego zajęcia głównego (urzędnik bankowy, przedsiębiorca budowlany itd., wykonywujący ubocznie czynności ubezpieczeniowe) z natury rzeczy nie może być mowy o zależności służbowej.

3) Ubezpieczeniu nie podlegają agenci handlowi i ubezpieczeniowi, mający własną firmę lub własną firmę lub własną siedzibę handlową szczególniej, gdy poza posiadaniem własnego lokalu i urządzenia biurowego zatrudniają w zakresie wykonywania czynności agencyjnych personel pomocniczy na własny koszt oraz ci agenci, którzy równocześnie pracują dla konkurencyjnych firm w zakresie konkurencyjnych działów tych firm (instytucyj ubezpieczeniowych).

Pozostali agenci handlowi, ubezpieczeniowi i akwizytorzy, a przedewszystkiem posiadający legitymację komiwojażera (pełnomocnika handlowego (wydaną przez władze przemysłowe) rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28. listopada 1927 r. w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych Dz. U. R. P. 111 Np. 944) powinni być ubezpieczeni, jako pracownicy umysłowi w myśl art. 3 punktu 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911)."

Uzasadnienie powyżej przytoczonych tez znajduje się w Biurze Izby i może być przez zainteresowanych przeglądane.

——o——

WZROST SKŁADEK NA UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

W ostatnich 5 latach wzrosły składki te o 106 procent.

„Przegląd Gospodarczy" (nr. 7 str. 301 do 306) po dokładnem zbadaniu wszelkich danych, dotyczących zakładów ubezpieczeń społecznych podaje, że wydatki na ubezpieczenia społeczne wzrastały jak następuje:

1926	wydano	314.500.000 zł.
1927	„	422.800.000 „
1928	„	570.800.000 „
1929	„	632.400.000 „
1930	„	650.900.000 „

Tak więc sumy, wyciągnięte z organizmu gospodarczego w ciągu ubiegłego pięciolecia, wzrosły dokładnie o 106,7 procent.

Równocześnie stan rezerwy zakładów ubezpieczeniowych, wynoszący w 1926 roku 221 miljonów zł., wzrósł w 1927 roku do 328 milj., w 1928 roku do 481,6 milj. zł., w 1929 r. do 600 milj. zł., a według tymczasowych danych przekroczył w 1930 roku 700 milj. zł.

11.000 rekursów

Komisja odwoławcza przy Izbie Skarbowej w Krakowie ma załatwić 11.000 odwołań, które od 15 maja 1930 roku zalegają w biurach referentów. Idzie o odwołania za podatek obrotowy. Wymiary doręczano podatnikom około 15 kwietnia 1930 roku.

Czekają podatnicy nadaremnie. Ustawa Grabszczyzny przyrzekała w sześciomiesięcznym terminie załatwienie. Skoro wymiary z roku na rok stają się uciążliwsze, ratują się podatnicy odwołaniem. Nie wiemy, czy znów urzędy ratują się odwlekaniem. Dla podatników kwestja niezałatwienia odwołań jest wyjątkowo niekorzystną. Na podstawie wymiaru podatku obrotowego, wymierza się najsłuszniejszy podatek, bo dochodowy. Skoro podstawą wymiaru jest obrót wedle wymiaru podatku obrotowego, a ten został zakwestjonowany, to wymiar podatku dochodowego, dokonany jeszcze w jesieni 1930 dla tych to 11.000 podatników opierał się na podstawach wadliwych, dlatego też możliwie niesłusznych.

Podatnik, który się odwołał, od podatku obrotowego, musiał się znów odwołać od wymiaru podatku dochodowego i te 11.000 odwołań spowodowały znów 11.000 nowych odwołań od wymiarów podatku dochodowego. Na tem się nie skończyło. Były wymiary przecież w kwietniu 1931 roku podatku obrotowego. Skoro zwykle wymiary podatku obrotowego opierają się na wymiarach z roku ubiegłego, to w roku bieżącym znów te 11.000 podatników otrzymało wymiary, które byłyby wypadły inaczej, gdyby ich odwołania były na czas ustawą przewidziany — załatwione.

Niestety na tem nie koniec.

Egzekutor miał podstawę do ściągania podatku obrotowego, zgodnie z nieprawomocnym wymiarem. Podstawą podatku są zaliczki płatne w 4 ratach. Znów cztery razy egzekutor urzędował, wedle już znanych praktyk, w celu ściągania 4 zaliczek, chociaż N. T. A. już kilkakrotnie stwierdził, że zaliczek nie można ściągać drogą egzekucyjną. Dalej wymiar podatku dochodowego mógł wypaść inaczej, t. zn. mógł być niższym, a egzekutor znów urzędował in plus. Obecnie znów już za rok 1931 egzekutor urzędować będzie przy ściąganiu wymierzonego podatku obrotowego za rok 1930 i za zaliczkami na rok 1931.

Konsekwencja nie załatwienia odwołań jest zatem dla odwołującego się podatnika, niezwykle przykra. — Przy tym obecnym kryzysie, pozbawienie ostatnich groszy podatknika, jest niesłusznem nawet wówczas, gdyby komisja odwoławcza nie przychyliła się do rekursu złożonego w terminie.

Podatnik ciągle się liczy nadzieją, że wedle jego mniemania powinien uzyskać ulgi ze strony komisji odwoławczej, tej nadzieii nie może go Izba Skarbowa pozbawiać, nie załatwianiem jego odwołania, które powoduje w konsekwencji dla podatnika tyle przykrych rozczarowań.

Niestety praktyki wymiarowe obecnego sezonu nie wykazują zmiany na lepsze, owszem mocno podatnikom w roku bieżącym przeholowano wymiary. Do 15 maja 1931 roku wpłynęło w okręgu Izby nie jedenaście tysięcy odwołań ale przynajmniej dwukrotnie wyższa liczba, — chociaż ilość płatników, z powodu likwidacji dobrowolnej lub przymusowej się zmniejszyła.

Znów będzie podatnik się udręczał, jak to powyżej wykazywaliśmy, egzekutorem. To przecież nie boli wcale urzędnika, który wymierza podatki.

Czy można być tak naiwnym i wierzyć, że się takie praktyki wymiarowe i odwoławcze zmienią na lepsze? Czy wolno wyprowadzać podatników z równowagi, która i tak wskutek przesilenia mocno szwankuje?

——o§o——

Czy Pan Prezydent Sądu Grodzkiego o tem wie

Czy Pan Prezydent Sądu Grodzkiego o tem wie, że strony skarżące nie mogą się doczekać załatwienia wniesionych podań. Biura w sądzie są zawalone coraz to większą ilością zaległości, tak, że nawet uchwały już przez sędziów załatwione, wyczekują na ekspedycję po kilka lub kilkanaście tygodni. Panowie koncypienci i młodsi adwokaci starają się w biurach sądu przyspieszać ekspedycję swych spraw kancelaryjnych, załatwiając czynności, które zwykle załatwia kancelarja sądowa. To ułatwienie dla kancelarji sądowej, bynajmniej nie wpływa na to, by zaległości w sądowych kancelarjach się zmniejszały. Strony, które nie interwenjują same wyczekują na załatwienie jak już powiedzieliśmy miesiącami. Taki stan powoduje nieobliczalne straty i dlatego apelujemy do WPana Prezydenta Sądu Grodzkiego o wprowadzenia przyspieszonej ekspedycji spraw już przez sąd uchwałą załatwionych. Zbliżają się wakacje. O ile na czas nie będą zaległości wyekspedjowane, to grozi, że biura sądu wogóle nie będą wstanie gotowe uchwały przed miesiącami zimowemi wyekspedjować.

O innych bolączkach w sądownictwie nie chcemy w tej chwili nawet wspomnąć, czekamy na pomyślne załatwienie tej tu wyżej poruszonej sprawy.

——oOo——

Sprawa nadzoru sądowego PE-PE-GE

Dzisiaj Wydział Cywilny Sądu Grodzkiego rozpatrywał wniosek Pe-Pe-Ge o odroczenie wypłat. Przedstawiciel koncernu francuskiego, który udzielił Pe-Pe-Ge pożyczki w wysokości 6 miljonów zł. sprzeciwił się udzieleniu odroczenia wypłat.

Następnie Sąd wysłuchał opinji rzeczoznawców, którzy wypowiedzieli się za wnioskiem firmy.

Sąd wyda orzeczenie w tej sprawie w środę. Prowadzone są rokowania z przedstawicielami Rządu. Skarb Państwa może pomóc w tej sprawie przez odroczenie egzekutywy zaległych podatków około 3 milj. złotych, ubezpieczalnie 600 tys., Bank Polski 2 miljony zł. Niewątpliwie też i zarząd miasta rozterminowałby ściąganie przypadających należności za podatki komunalne i prąd z elektrowni. Rezultat tych narad oczekiwany jest z dużem napięciem, gdyż z losami fabryki Pe-Pe-Ge wiąże się los wielu osób.

TYRANJA PASZPORTOWA W NOWEM WYDANIU.

Jeszcze nie uszczęśliwiono nas zniesieniem świadectw kwalifikacyjnych, jeszcze nie zniesiono wysokiej barjery opłat za wizy, jeszcze wszelkie upakarzające formalności istnieją, ale już starostwo grodzkie nie zadawala się dotychczasową praktyką wydawania kupieckich paszportów tylko na 2 do 3 tygodnie petentom, kupcom, mimo przedłożenia dowodów, które przemawiają za koniecznością wyjazdów na przeciąg 8-dniowy wydawać chce paszport, o ile nawet istnieją dostateczne powody wyjazdu do dwóch państw.

Czy wpływ związku uzdrojowisk już zdziałał, że obywateli-kupców wskutek ich zabiegów będzie się do późnej jesieni trzymać jakby na uwięzi, — ograniczając ich pobyt zagranicą do niemożliwych granic.

Naprawdę nie wielu kupców już wyjeżdża zagranicę. Nie wielu też kupców stać jest na długie pobyty zagranicą. Za dużo zobowiązań w kraju każdy kupiec ma terminowych, by mógł tak chętnie przebywać zagranicą. Ale nikt nie chętnie z zegarkiem w ręku podróżuje. Jeżeli się wyjeżdża za interesem, nie zawsze można się dostosować do terminu jak na to łaskawie wyznaczyć chce urzędnik w starostwie.

Domagamy się stanowczo, by w tych ciężkich czasach nas nie traktowano jak to czyni pan nauczyciel z uczniem, któremu się udziela urlopu krótkoterminowego. Paszpotowe ograniczenia już dość szkody wyrządziły kupcom a czas byłby najwyższy się wzorować na przykładach państw zachodnich a nie skrajnie zacofanych nawyczek z ochrany carskiej lub sowieckich.

—o—

REZOLUCJE KONGRESU MIEDZYNAR. IZBY HANDLOWEJ.

Końcowe posiedzenie kongresu międzynarodowej Izby handlowej przyjęło rezolucję generalną, w której omawia się ogólne położenie gospodarcze i środki do usunięcia kryzysu światowego.

Rezolucja składa się z pięciu punktów, z których pierwszy potępia wojnę, jako największą przeszkodę postępu, wita z uznaniem dążności do ograniczenia zbrojeń i żąda dalszej kontynuacji tych dążeń, aby przez zmniejszenie budżetów wojennych zmniejszyć ciężary podatkowe.

Drugi punkt rezolucji poświęcono możliwościom zbadania oddziaływań międzynarodowych zobowiązań na handel światowy.

Trzeci punkt rezolucji domaga się ograniczenia stawek celnych do gospodarczo uzasadnionych najniższych rozmiarów przywozu, nawet jako obrony przed dumpingiem.

Czwarty punkt wypowiada się za prywatną inicjatywą i przeciw zbyt silnemu mieszaniu się władz w życie gospodarcze.

W piątym, końcowym punkcie rezolucja wzywa do wielkiej oszczędności w ustalaniu budżetów państwowych, by w ten sposób stworzyć podstawę do zdrowego kredytu i uniknięcia wielkich podatków.

—o—

OKNA WYSTAWOWE.

V. B. Roussell udziela następujących wskazówek:

Przechodzeń, biorąc średnio, zatrzymuje się przed oknem wystawowem nie dłużej niż 14 sekund, nie należy więc zapychać okna nieskończoną ilością towarów. Okno powinno przynajmniej przez 15 godzin dziennie przyciągnąć uwagę przechodniów powiedzmy od 8-ej rano do 11-ej wieczór, a zatem musi być oświetlone również po zamknięciu sklepu. Uwzględniając kierunek prądu ulicznego, okno na prawo od wejścia zwraca większą uwagę.

Stwierdzono, że średnio biorąc na 1000 mieszkańców 178 przechodzi obok okna wystawowego Koloryt oraz ruchoma reklama najbardziej rzucają się w oczy. Wielkość okna nie jest rzeczą najważniejszą. Wysoka i wąska wystawa przy zastosowaniu poziomych linij robi wrażenie szerszej.

—o—

(Printers Ink Weekly 152,7)

W artykule „Das Kapital stirbt“ Ferdynanda Frieda w miesięczniku „Die Tat“ podaje autor bardzo ciekawe cyfry, które wskazują na to, że u steru życia gospodarczego w Niemczech stoją ludzie sędziwi. Średni wiek rad nadzorczych najpoważniejszych niemieckich przedsiębiorstw wynosi:

I. G. Farbenindustrie 68 lat,

Siemiens et Halske 63 lata,

W wielkich bankach: dyrekcja 58 lat, członkowie rady nadzorczej nie niżej 70 lat.

—o—

NA CZASIE.

Do właściciela domu towarowego na prowincji przychodzi podróżujący trzymając w każdej ręce ciężki kufer z kolekcją.

„Nic nie kupię“ — komunikuje szef firmy krótko i węzłowato.

„Ale naszą kolekcję musi Sz. Pan obejrzeć“.

„Nie będę nic oglądał, ponieważ nie mam zamiaru udzielić panu zamówienia.

Podróżujący nie bacząc na energiczny ton szefa firmy rozpakowuje kufry. Szef nieco podniesionym tonem:

„Wszak powiedziałem panu już, że nic nie kupię, w jakim celu rozpakowuje pan kufry?“

Podróżujący: „Ponieważ od 6-ciu tygodni spotykam się wszędzie z odmową, zapomniałem co moje kufry zawierają i bardzo proszę, aby mi pan pozwolił obejrzeć ich zawartość“.

—oOo—

ZAPOBIEGANIE UPADŁOŚCIOM

Min. Sprawiedliwości przeprowadza obecnie prace nad nowelizacją prawa o zapobieganiu upadłości. Prace te zmierzają w kierunku ujednostajnienia przepisów na obszarze całego państwa. Z tego względu nowelizacja musi być połączona z jednoczesnem uchyleniem przepisów prawnych o upadłościach w b. zaborze austrjackim. Jak wyniku z tego wzięte zostały pod uwagę w zakresie rewizji sprawa o zapobieganiu upadłościom, postulaty sfer gospodarczych, które domagały się ujednostajnienia tego prawa na obszarze całego państwa polskiego.

„Kupuj teraz!"

Aktualne hasło gospodarcze w U. S. A.

Giełda jest sercem organizmu gospodarczego. Gdy pulsuje zbyt szybko, gdy zbiera w swych komorach zbyt wielkie ilości złota, przychodzi osłabienie. Ponowny ruch tego serca zwiastuje poprawę sytuacji.

Szalona zwyżka kursów wszelkich walorów na giełdach zagranicznych w 1927 i 1928 r. jako odblask zachodzącego słońca wspaniałej konjunktury tych lat, była jednocześnie zapowiedzią wielkiego przesilenia. Z jego nastaniem giełdy zamarły bez ruchu. Obecnie zaczynają przejawiać wzrastające ożywienie. Ponieważ barometr ten uważany jest za niezawodny, ekonomiści, nawet nieskorzy do proroctw, przepowiadają nastanie dobrej konjunktury.

Drugim barometrem gospodarczym są ceny. Dokąd te spadają, o poprawie mówić nie można. Spożywcy wstrzymują się wówczas od kupna. Jednak, gdy tylko się ustabilizują i przychodzi do głosu głód towarowy, jako bezpośredni skutek strejku konsumentów, i zmusza do czynienia zakupów.

Ostatnia fala zniżki cen była koniecznością i była również przyczyną pogłębienia se przesilenia. Dziś nie można sobie wyobrazić dalszej zniżki. Ceny surowców i artykułów rolnych są dawno już poniżej linji opłacalności produkcji. Ceny wyrobów przemysłowych spadły tak daleko, jak to mogły wytrzymać zakłady przemysłowe pod naciskiem władz administracyjnych (Niemcy, Włochy, Polska). Ponieważ w życiu gospodarczem, tak jak wogóle w życiu, nic na miejscu nie stoi, nadeszła więc chwila odpoczynku, poprzedzająca nowy marsz cen wgórę. Pierwsze ich wyraźne drgnięcie w tym kierunku zmusi spożywców do czynienia gwałtownych zakupów i ożywi handel i produkcję.

Trzeba pamiętać, że przesilenia gospodarcze i okresy dobrych konjunktur są silnie związane z nastawieniem psychologicznem obywateli. Jesteśmy w okresie, w którym powinien powstać ten powiew optymizmu, który tak dobrze wyrażono w Ameryce hasłem: Kupuj teraz!!!

Kupuj teraz!!! To są naprawdę wielkie słowa. Gdy setki spożywców nabierze przekonania, że kupno jutro będzie droższe od kupna teraz, poprawa jest zapewniona. Wystarczy np. w Polsce, aby miljon spożywców przyśpieszyło zakupy za 100 złotych każdy, aby gdy obrót gospodarczy zbogacić o 100 miljonów złotych, które w zawrotnym pędzie przejdą wszystkie komórki życia gospodarczego i pozostawią wszędzie ślad ożywiania i wiarę w lepsze czasy. St. R.

——ooo——

POMYŚLNY ROZWÓJ ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-CZECHOSŁOWACKICH.

Rozpoczęte w Warszawie rokowania handlowe polsko-czechosłowackie noszące charakter rozmów wstępnych zostały zakończone pomyślnie. Delegacja czechosłowacka wyjechała do Pragi.

Rezultaty rokowań przedstawione zostana obu rządom, poczem w pierwszych dniach czerwca podjęte zostaną rokowania w Pradze. Na czele polskiej delegacji stoi p. dr. Sokołowski.

Orzecznictwo cyw. S. N.

Pożyczającym nie jest ten, dla którego pożyczone pieniądze są przeznaczone, lecz ten, kto pobrane pieniądze zobowiązał się zwrócić (orz. z 12/III. 1930. III. 1 Rw. 2620/29 ad § 983 u. c.)

Kwestja odpowiedzialności Kasy Chorych za wadliwe leczenie. — (1313 i 1315 u. c.)

Kasa Chorych nie odpowiada za złe leczenie, skoro poruczyła pomoc lekarską dyplomawanym lekarzom, więc nie osobom nieudolnym. (Orz. 29/X 1930 III. 1 Rw. 948/30).

Stosunek prawny wynikły z przyjęcia listu winkulacyjnego jest w braku wyraźnego odmiennego zobowiązania się stosunkiem pełnomocnictwa, a nie stosunkiem poręki. (O. 30/IV. 1930 Nr. III. 1 Rw. 1256/29 ad § 1002 i 1357 uc.)

Tylko zarzuty w 3-dniowym terminie przeciw weksl nakaz. zapłaty mogą stanowić przedmiot rozprawy — pz.

O. 19/VII 1930 III. 1 Rw. 1097/30.

Nabywca wekslu in bianco, który go sam wypełnił, nie może się powoływać na dobrą wiarę, jeżeli przed wypełnieniem wekslu nie poinformował się u osób na wekslu podpisanych i u akceptanta, jak daleko sięga ich odpowiedzialność.

Nabywca realności może uzasadnić żądanie rozwiązania umowy najmu zaległościami czynszowemi, pochodzącemi z czasu przed nabyciem przezeń realności (22/V. 1929 Rw. 954/29).

Niestosowanie się pracownika do poleceń pracodawcy co do sposobu prowadzenia manipulacji kasowej w szczególności zaś wadliwe jej prowadzenie skutkiem czego w kasie prowadzonej przez pracownika powstaje deficyt lub manco kasowe, które wskazuje, że pracownik do prowadzenia kasy nie nadaje się, daje pracodawcy podstawę do niezwocznego rozwiązania stosunku służbowego wedle § 32 lit. d. rozp. Prez. Rzp. P. z 16/3 1928, poz. 323 Dz. U. R. (Orz. III. 1. z 4/6 1930 Rw. 1976).

——o——

KRONIKA

KONTYGENTY PRZYWOZOWE NA III. KWARTAŁ 1931 R. Izba Przemysłowo-Handlowa podaje do wiadomości, że podania do Centralnej Komisji Przywozowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu o przydział kontyngentu przywozowego na III kwartał 1931 r. należy składać najpóźniej do dnia 10 czerwca b. r. w biurze Izby.

INFORMACJE co do wartości polis ubezpieczeniowych przedwojennych wkladek bankowych przedwojennych jak i papierów wartościowych emitowanych przed wojną (prócz losów) udziela się. Za każde pytanie dokładnie sprecyzowane należy dołączyć w znaczkach pocztowych dwa złote i kopertę zwrotną ofrankowaną. Listy pod „waloryzacja" do administracji Przeglądu Kupieckiego.

Nowy Rozkład Jazdy ważny od 15 maja 1931 r.

z Krakowa w kierunku zachodnim:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Chrzanów Godz.	Przyjazd Bielsko Godz.	Przyjazd Żywiec Godz.	Przyjazd Cieszyn Godz.	Przyjazd Zebrzydowice Godz.	Przyjazd Praga, Karlsbad, Marienbad Godz.	Przyjazd Wiedeń Godz.
Chrzanowa	P 1·10	2·03	3·22	×	7·02	3·24	12·48 Praga, 19·56 Karlsb., 18·18 Marb.	11·25
Bielska	4·35	5·56	7·40	8·35	9·30	7·47	17·56 Praga, 22·17 Marb.	18·56
Żywca	Z 7·00	8·16	10·03	11·05	11·53	10·16	21·22 Praga	×
Zebrzydowic	9·50	11·02	12·50	14·13	15·30	13·40	22·00 Praga	×
Pragi	12·45	13·41	15·12	×	17·22	15·34	×	×
Karlsbadu	14·00	15·15	16·56	19·48	×	17·21	×	6·10
Marienbadu	17·25	18·41	20·24	21·37	22·30	22·17	7·50 Praga, 14·40 Karlsb., 12·00 Marb.	6·40
Wiednia	Z P 20·10	21·19	22·50	×	0·20	22·42		6·40
	21·40	23·08	1·00	×	×	×	×	×

Do Chrzanowa lokalne pociągi 15·25, Z 16·30, 19·15 Z = dworzec zachodni

Przyjazd do Krakowa: P 1·15, 5·02, 8·44, P 9·35, 10·15, 15·08, 19·38, 23·45

z Krakowa w kierunku zachodnio-północnym:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Szczakowa Godz.	Przyjazd Katowice Godz.	Przyjazd Poznań Godz.	Przyjazd Gdynia Godz.	Przyjazd Berlin Godz.	Przyjazd Sosnowiec Godz.	Przyjazd Będzin Godz.
Szczakowej	P 1·10	2·34	3·10	12·34	2·05 [1]	12·18	3·31	3·46
Katowic	4·35	6·50	7·45	×	×	×	8·24	×
Sosnowca	Z P 5·51	6·58	7·26	×	×	16·14	7·48	8·02
Będzina	Z 6·48	7·53	8·21	×	×	×	8·46	9·07
Poznania	7·45	9·07	9·45	×	×	×	10·36	10·51
Gdańska	Z 11·00	12·27	13·02	20·30	4·57	×	13·41	14·48
Gdyni	Z 12·45	13·50	14·16	×	×	22·26	14·37	14·48
Berlina	Z 13·45	15·14	15·50	2·03	×	×	16·09	16·22
	Z 16·30	18·16	19·00	×	×	×	19·24	19·35
	Z P 18·00	19·11	19·41	×	×	6·59	20·16	20·27
	Z P 20·10	21·24	21·52	4·10	10·07 [2]	10·25	×	×
	21·40	23·17	23·54	×	×	10·25	×	×
	P 23·10	0·17	0·45	7·03	15·11 [3]	×	1·10	1·23

[1] Przyjazd do **Gdańska** 1·03 [2] Gdańsk 10·41 [3] Gdańsk 15·50

Przyjazd do Krakowa P 1·15, P 6·41, 7·29, P 9·35, 10·52, P 11·59, 15·08, 15·59, 16·07, P 17·35, 19·30, 20·55, 23·29

z Krakowa w kierunku północnym:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Częstochowa Godz.	Przyjazd Łódź Godz.	Przyjazd Warszawa Godz.	Przyjazd Kielce Godz.	Przyjazd Radom Godz.	Przyjazd Będzin Godz.	Przyjazd Sosnowiec Godz.
Częstochowy	P 0·10	2·42	5·35	6·32	■ 7·03	×	×	×
Łodzi	Z P * 2·40	5·18	8·37	9·30	●● 9·22	×	×	×
Warszawy	Z 8·00	11·26	15·27	17·00	13·21	15·25	12·02	12·08
Kielc	Z P 14·35	17·09	19·59	20·50	20·16	×	×	×
Radomia	Z 20·20	23·47	4·15	5·05	×	×	23·08	23·14
Sosnowca	Z 23·45	3·08	6·21	×	5·14	7·01	3·18	2·50
Będzina	11·00	×	×	×	17·49	19·57	15·40	15·46
	13·45	×	×	×	20·55	22·52	×	×
	P 18·00	×	×	×	×	×	20·17	20·23
	0·25	×	×	×	5·14	7·01	3·18	3·24

* Kursuje od 30. V. do 3. X. ■ Kursuje od 15. VI. do 3. VIII. ●● Kursuje od 15. V. do 14. VI.
■ ●● = via Częstochowa. P = pospieszne pociągi Z = dworzec zachodni

Przyjazd do Krakowa P 1·15, P *3·45, 5·18, 5·55, P 6·30, 8·05, P 9·35, 15·59, P 21·20

z Krakowa w kierunku wschodnim:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Bochnia Godz.	Przyjazd Tarnów Godz.	Przyjazd Rzeszów Godz.	Przyjazd Lwów Godz.	Przyjazd Lublin Godz.
	0·15	1·18	2·15	4·15	9·10	×
Bochni	P 1·45	×	2·56	4·27	7·40	12·40
Tarnowa	*P 4·00	×	5·21	×	×	×
Rzeszowa	P 7·10	7·49	8·24	9·46	12·55	×
Lwowa	7·50	8·54	9·50	11·45	16·13	17·58
Lublina	10·55	11·58	12·54	15·15	19·50	×
	P 12·17	×	13·25	14·51	17·55	×
	12·25	13·12	13·57	×	×	×
	S 14·25	15·37	16·40	×	×	×
	15·25	16·30	17·27	19·25	×	×
S tylko w sobotę	R 16·25	17·45	18·45	×	×	×
	P 17·45	×	18·55	20·20	23·25	×
	19·15	20·20	×	×	×	×
R tylko w dnie robocze	20·40	21·45	22·43	×	×	6·22
	21·25	22·16	23·03	0·53	5·10	×
	23·35	0·32	1·20	×	×	×

Przyjazd do Krakowa: P 0·55 2·10 4·10 5·00 6·15 P 5·36 7·10 9·20 13·25 15·10 16·10 16·50 P 17·35 18·43 21·05 P 22·43

Oświęcim via Skawina 5·25, 13·25 Przyjazd do Krakowa 7·45, 16·35

Mogiła 6·20, 13·50, 20·20 Przyjazd 7·25, 16·20 22·22

Kocmyrzów *7·55, *10·20, 13·50, 16·44, *20·20, 22·25
Przyjazd do Krakowa 7·25, 9.40, 12·12, 16·20, 18·52, 22·22
pociąg odchodzący 13·50 z Krakowa ma połączenie do Kazimierzy (17·43) i do Miechowa; odchodzący z Krakowa 22·25 ma połączenie do Kazimierzy (3·49)
* Motorówka

Ruch lokalny z Krakowa **do Wieliczki**
*6·32, *8·10, *10·07 *11·15, *13·02, 13·40, *15·14, 16·38, *18·21, *19·30, 20·05, *21·55, X 23·20
* = Motorówka

Przyjazd do Krakowa
X 0·04, 7·35, 7·50, 9·30, 10·55, 12·05, 13·50, 15·47, 17·03 18·30, 19·08, 20·25, 22·35
X = kursuje w sobotę i niedzielę

Pociąg lokalny do **Chrzanowa** Odjazd 15·25, Z 16·30, 19·15

Niepołomice 4·30 i 14·00 Przyjazd do Krakowa 8·22 i 16·10

z Krakowa w kierunku południowym:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Kalwarja Godz.	Przyjazd Wadowice Godz.	Przyjazd Sucha Godz.	Przyjazd Rabka Godz.	Przyjazd Nowy Sącz Godz.	Przyjazd Nowy Targ Godz.	Przyjazd Zakopane Godz.
Kalwarji	*P 4·15	5·13	7·41	5·51	7·00	×	7·32	8·13
Wadowic	P 8·15	9·13	×	9·51	11·02	×	11·34	12·15
Suchej	9·50	11·14	12·02	12·15	13·43	16·11	14·30	15·35
Rabki	15·35	16·59	17·41	17·54	19·21	21·44	20·14	21·14
N. Sącza	17·51	19·11	×	20·01	22·32	×	×	×
N. Targu	19·40	21·21	22·04	22·16	23·43	2·05	×	×
Zakopanego	23·55	1·26	×	2·22	4·16	6·40	4·50	5·50

Przyjazd do Krakowa: *P 2·00, 5·10, 6·40, 9·10, 13·35, 19·15, P 21·35
* Kursuje od 30. V. do 3. X.

z Krakowa w kierunku południowo-wschodnim:

Odjazd do	Godz.	Przyjazd Nowego-Sącza Godz.	Przyjazd Żegiestowa Godz.	Przyjazd Krynicy-Zdroju Godz.	Przyjazd Jasła Godz.	Przyjazd Iwojnicz Godz.	Przyjazd Sanoka Godz.
Nowego Sącza	*P 4·00	7·20	8·22	9·06	7·49	8·51	9·51
Żegiestowa	P 7·10	11·24	12·47	13·42	11·31	12·32	13·32
Krynicy	12·25	16·58	18·34	19·31	17·08	18·08	19·07
Jasła	15·25	20·40	×	×	21·25	22·49	0·02
Iwojnicza	23·35	4·33	6·01	6·58	4·46	5·48	6·52
Sanoka							

Pociąg turystyczny Kraków—Krynica tylko w soboty w dnie przedświąteczne odjazd 15·20 przyjazd 19·55 z Krynicy „odjazd w niedzielę 19·32 przyjazd do Krakowa 24·02

*P pospieszny od 30 V. do 3 X 1931. — **Przyjazd** do Krakowa *P 2·10, 4·10 9·20 13·25 15·10 P 22·43

Mimo kryzysu ludzie konsumują, przemysłowcy produkują, kupcy kupują.

Sztuką nielada jest dziś odpowiednio sprzedawać. Tylko celowa, umiejętna reklama może utorować drogę między producentem a nabywcą. Niecelowem jest się ogłaszać w pismach, które nie mają wpływu na nabywców.

Przegląd Kupiecki jako organ stowarzyszeń kupieckich cieszy się ZAUFANIEM swych członków, dlatego też inserenci w Przeglądzie Kupieckim osiągają oczekiwany rezultat.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Samuel Kunzmann. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana